

Michał Głowiński

Konferencja poświęcona poezji polskiej XX wieku (Warszawa, 28-30 listopada 1963)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 55/2, 635-641

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

i kontynuowanie szerszej niż dotąd współpracy z katedrami uniwersyteckimi w zakresie teorii literatury i poetyki oraz metodologii badań literackich; przygotowanie podręcznika folkloru, sięgającego zarówno staropolszczyzny, jak czasów nowszych; wzmocnienie aktywności i zasięgu działania Instytutu; podjęcie wreszcie istotnego i ważnego zadania rozszerzenia współpracy w dziedzinie integracji humanistyki — zakończył prof. Żółkiewski swoje przemówienie.

W ostatnim punkcie porządku dziennego dyrektor Instytutu Badań Literackich, prof. Kazimierz Wyka, wygłosił referat pt. *O potrzebie historii literatury*⁴.

Aniela Piorunowa

KONFERENCJA POŚWIĘCONA POEZJI POLSKIEJ XX WIEKU (Warszawa, 28—30 listopada 1963)

Odyta w dniach 28—30 listopada 1963 Konferencja poświęcona poezji polskiej XX wieku, zorganizowana przez Instytut Badań Literackich PAN z okazji 15-lecia jego istnienia, nie miała — jak często się zdarza imprezom tego rodzaju — charakteru jubileuszowego. Jej przebieg był żywy, dramatyczny, pełen mniej lub bardziej problemowych krótkich spięć. Przypisać to można z pewnością w dużej mierze samemu przedmiotowi, który był w czasie sesji obiektem różnych manipulacji interpretacyjnych, stanowi jednak zbyt żywą materię literacką, by podlegać takiej manipulacji, jaką jest jubileuszowa konsekracja. Materię tak żywą, że wciąż wyzwała namiętności i kontrowersje. Przedmiotem Konferencji była poezja polska pierwszych czterech dziesięcioleci naszego wieku: od *Hymnów* Kasprowicza do twórczości żagarystów, debiutujących tuż przed rokiem 1939.

Można powiedzieć, że sama zasada organizacyjna Konferencji była nie-jubileuszowa. Chodziło bowiem o zaprezentowanie młodszej generacji historyków literatury, o to, by pokazali, w jaki sposób literaturę widzą, jakim językiem chcą o niej mówić, słowem — aby przedstawili swój bilet wizytowy polonistycznemu gremium. „Celem organizatorów było to — oświadczył prof. Kazimierz Wyka w przemówieniu otwierającym obrady — ażeby o poezji XX w. mówili przede wszystkim młodzi naukowcy, wychowankowie polonistyki i wychowankowie Instytutu Badań Literackich oraz ośrodków naukowych i uniwersyteckich, ukształtowani już w Polsce Ludowej. Chodziłoby o to, ażeby ich spojrzenie, spojrzenie zatem tego pokolenia, dla którego poezja nasza do 1939 r. jest już tylko sprawą historii, ale historii żywej, ale w tym sensie historii, że poznają ją tylko przez teksty — ażeby to spojrzenie w Konferencji obecnie górowało. Jakie będą tego rezultaty, zobaczymy oczywiście w toku obrad”. I fakt takiego właśnie doboru referentów — na sesji wystąpiło tylko dwoje uczonych z godnością profesorską — okazał się dla jej przebiegu decydujący. Decydujący zarówno dla twierdzeń, dotyczących samego przedmiotu rozważań, jak i też spraw ogólniejszych, które momentalnie się pojawiły, problemu, w jaki sposób historyk literatury powinien traktować sprawę poezji, jak powinien o niej pisać. Część dyskusji dotycząca tych właśnie spraw miała charakter najbardziej burzliwy, najbardziej dramatyczny. I jeśli tu można mówić o satysfakcji moralnej referentów, czy wręcz ich tryumfie — to taka właśnie atmosfera była jego objawem. W sposób tak pryncypialny i w sprawach najbardziej zasadniczych dyskutować można tylko o pracach, które sobą coś nowego reprezentują, które przychodzą z nowymi propozycjami, o pracach, których

⁴ Referat ten ukaże się *in extenso* w „Nauce Polskiej”, 1964, nr 3.

język krytyczny różni się w tym czy owym od języka zastanego. Wielogodzinne i burzliwe dyskusje, choć u niektórych dyskutantów przejawiała się postawa pedagogiczna wobec referentów, a w wypowiedziach innych górowała emocja nie zawsze będąca w zgodzie z regułami wypowiedzi zrjonalizowanej, potwierdziły z całą pewnością słuszność zasady, na jakiej zorganizowana została Konferencja, zasady, o której mówił prof. Wyka w swym słowie wstępnym. Dyskusja owa, ujawniająca różnice w mówieniu o literaturze pomiędzy niektórymi referentami i pewnymi ich niedawnymi nauczycielami, ujawniająca nawet pewne spięcie pokoleniowe, przyczyniła się zarówno do zarysowania się nowych propozycji i nowych stanowisk, jak też sprzyjała wyraźniejszemu sprecyzowaniu własnych pozycji.

W czasie trzydniowych obrad wygłoszono następujące referaty: Jan Józef Lipski, *Pozycja „Hymnów” Kasprowicza na tle kierunków literackich okresu*; Maria Podraza-Kwiatkowska, *Zagadnienia polskiego symbolizmu*; Jerzy Kwiatkowski, *Leopold Staff — poeta paradoksu*; Jacek Trznadel, *Odrębność Leśmiana*; Ryszard Przybylski, *„Odrodzenie klasyczne” w liryce polskiej w latach 1907—1914*; Helena Zaworska, *Główne problemy polskiego futuryzmu*; Alina Kowalczykowska, *Grupa „Skamandra”*; Michał Głowiński, *O poezji Juliana Tuwima*; Ireneusz Opacki, *Wokół „Karmazynowego poematu” Jana Lechonia*; Piotr Kuncewicz, *Miejsce Pawlikowskiej*; Janusz Sławiński, *Wzorzec poetycki Awangardy krakowskiej*; Stanisław Jaworski, *Podstawy światopoglądowe Awangardy krakowskiej*; Aleksandra Okopień-Sławińska, *Wiersz awangardowy (podstawy, granice, możliwości)*; Maria Renata Mayenowa, *Tradycje współczesnego wiersza polskiego*; Zbigniew Siatkowski, *Władysław Broniewski*; Tadeusz Kłak, *Józef Czechowicz*; Jan Prokop, *Sprawa nadrealizmu*; Danuta Zamącińska, *Poezja żagarystów*; Marta Wyka-Hussakowska, *Konstanty I. Gałczyński*; Wiesław Szymański, *Świadomość estetyczna ostatnich lat Dwudziestolecia*; Kazimierz Wyka, *Pół wieku poezji polskiej*¹.

Referaty nie objęły całej problematyki poezji okresu, którego dotyczyły; objąć nie zdołały, było to niemożliwością. Upominano się więc w toku obrad o analizie takich zjawisk, jak lewicowa poezja okresu międzywojennego (reprezentowana tylko przez Broniewskiego) i Kazimiera Iłakowiczówna, jak reprezentanci autentyzmu, członkowie grupy „Kwadryga”, itp. Toteż prof. Wyka porównał Konferencję do sera szwajcarskiego: dziury są — jak wiadomo — jego elementem istotnym.

Referaty, dotyczące i tak zjawisk różnorodnych, obejmujące najistotniejsze zjawiska poetyckie okresu, charakteryzowały się różnorodnością ujęć. Różnorodność owa wyrażała się już w zarysowaniu tematu i zakresu rozpraw. Pewne prace czyniły swym przedmiotem określone grupy czy kierunki literackie. Niektóre z nich dążyły do opisu danego ugrupowania, tak jak się ono kształtowało w określonym czasie (przypadek futuryzmu), inne wreszcie próbowały pokazać życie danego kierunku literackiego u tych poetów, którzy już nie uważali siebie za jego reprezentantów (Maria Podraza-Kwiatkowska usiłowała pokazać elementy symbolizmu nie tylko u Tetmajera i jego poetyckich rówieśników, ale także

¹ Większość referatów została powielona i przed Konferencją rozesłana uczestnikom. Nie powielono ze względów technicznych jedynie 4 referatów: prof. Mayenowej, prof. Wyki, dra Siatkowskiego i mgr Zamącińskiej. Jeden tylko z tych referatów, referat prof. Wyki, będący faktycznym podsumowaniem sesji, został utrwalony w stenogramie. Do pozostałych autor niniejszego sprawozdania nie może się odwoływać, bojąc się zaufać zawodnej pamięci.

w twórczości Jastruna i Bieńkowskiego). Ryszard Przybylski próbował zrekonstruować początki w Polsce takiego nurtu poezji współczesnej, jakim jest neoklasycyzm. Jan Prokop stawiał pytanie, czy w Polsce w okresie międzywojennym były warunki do recepcji surrealizmu.

Drugą grupę referatów nazwać można portretowymi. Ich celem było nakreślenie sylwetki jednej indywidualności poetyckiej. I tutaj spotykało się różne rozwiązania. Jedni referenci — np. Jacek Trznadel w studium o Leśmianie — kładli nacisk szczególny na problemy filozoficzne, wpisane w poezję. Inni — np. Tadeusz Kłak w referacie o Czechowiczu, Marta Wyka-Hussakowska w referacie o Gałczyńskim — postawili sobie za zadanie przedstawienie rozwoju, ewolucji twórczej poetów.

Konkretnych utworów (właściwie: cyklów) dotyczyły dwa referaty: Jana Józefa Lipskiego o *Hymnach* Kasprowicza i Ireneusza Opackiego o *Karmazynowym poemacie*. Referenci ci ze względu na ściśle określony, jednostkowy przedmiot swych rozważań mieli szczególne dane — w pełni zresztą wyzyskane — do zaprezentowania warsztatu analitycznego, który nie mógł się ujawnić w postaci tak dobitnej w referatach sumarycznych, dotyczących całej twórczości danego poety, czy — tym bardziej — kierunku lub grupy.

Osobną grupę, także złożoną z dwu referatów, stanowiły prace prof. Marii Renaty Mayenowej i Aleksandry Okopień-Sławińskiej, poświęcone problemom wersyfikacji w poezji współczesnej. Bez nich obraz poezji XX w. byłby z pewnością uboższy. Pokazały one bowiem tę dziedzinę zjawisk, w której poezja współczesna dokonała całkowitej rewolucji, całkowitego przewartościowania; tę dziedzinę, która dopiero od paru lat staje się przedmiotem refleksji naukowej.

Wygłoszono także referaty, które nie dają się zaliczyć do żadnej z wyodrębnionych tutaj grup. Myślę o referacie Wiesława Szymańskiego, referacie o charakterze materiałowym, przynoszącym cenne przyczynki do dziejów poezji pod koniec lat trzydziestych, pokazującym, że wówczas kształtowała się nowa formacja poetycka, nowe pojmowanie poezji, formacja, której ze zrozumiałych przyczyn nie dane było się rozwinąć. Osobną pozycję zajmował także referat Janusza Sławińskiego, zastanawiający się nad tym, w jaki sposób istniał wzorzec poetycki awangardy krakowskiej w poezji późniejszej. O pracy tej będzie mowa w dalszych partiach niniejszego sprawozdania.

Nie jest zadaniem przedstawianej tu relacji zaprezentować wszystkie wygłoszone podczas Konferencji referaty. Wielu zainteresowanym były one dostępne w postaci powielonej, mają też być ogłoszone w osobnej publikacji książkowej. Toteż wydaje się sensowniejsze od z konieczności powierzchownego streszczenia wszystkich referatów, omówienie kilku z nich jako próbek prac prezentowanych uczestnikom sesji.

Z prac analizujących sprawy prądów omówię referat Jana Prokopa. Autor był w swym postępowaniu krytycznym wyjątkowo ostrożny. Zapytał bowiem, czy w okresie międzywojennym możliwe było zjawisko, które stanowiłoby odpowiednik francuskiego surrealizmu. Cały referat był próbą odpowiedzi na to pytanie. Zdaniem Prokopa nadrealizm był niemożliwy w Polsce ze względu na inną niż we Francji sytuację historyczną i społeczną, ze względu na inny kontekst kulturalny. We Francji I wojna światowa wydawała się najjaskrawszym objawem absurdalności cywilizacji współczesnej. Polsce zaś przyniosła niepodległość — inne więc budziła reakcje. We Francji surrealizm rodził się z anarchicznego buntu przeciw zracjonalizowanej cywilizacji, w Polsce — cywilizacyjnie zapóźnionej — ona właśnie stawała się wartością, do której się dąży. Nie było więc warunków na przejście programowego

nadrealizmu, przejmowano tylko poszczególne elementy poetyki. Ale i w tym zakresie recepcja była ograniczona, choćby dlatego, że w poezji awangardowej obowiązywał ideał formy zrygoryzowanej, lansowany przez Peipera i jego towarzyszy. Poeci lat trzydziestych w wyrażaniu swych obaw sięgali raczej po ujęcia bliższe monologowi wewnętrznemu niż poetyce snu bądź nonsensu. W poezji Ważyka zaś wyobraźnia służyć miała nie niszczeniu świata, miała świadczyć tylko o swobodzie w jego przekształcaniu. W referacie Prokopa prąd literacki został ujęty jako zjawisko złożone i dynamiczne, jego recepcja dotyczyć może wybranych elementów, wybór uzależniony jest od warunków, w jakich znajdują się ci, którzy recepcji dokonują.

Z grupy referatów portretowych przedstawiona tu zostanie praca Jerzego Kwiatkowskiego o Staffie. W pewnym sensie jest to rozprawa jednostronna, usiłuje bowiem przy pomocy jednego chwytu interpretacyjnego ująć cały obfity i różnorodny dorobek tego poety. Uchwyt ten — to twierdzenie: Staff jest poetą paradoksu, ujęcia paradoksalne grają podstawową rolę w jego poetyce. Ten, kto się orientuje w bogatej literaturze krytycznej poświęconej Staffowi, łatwo się zgodzi z tym ujęciem. Dzięki niemu bowiem udało się referentowi pokazać nowe strony jego poezji, określanej często takimi epitetami, jak: olimpijska, klasyczna, hierarchiczna. Udało się pokazać jej wewnętrzną dialektykę, pokazać, że oparta jest na zespole antytez. Paradoks nie jest jednak, zdaniem Kwiatkowskiego, tylko zjawiskiem stylistycznym czy kompozycyjnym. Rozważania o paradoksie stały się punktem wyjścia do analizy wyrażonego w poezji Staffa światopoglądu, wiążącego się z relatywizmem Nietzschego, relatywizmem Guyau i — co, jak się zdaje, stanowi w krytyce staffowskiej *novum* — z relatywizmem pragmatystów. Rozważania o paradoksie pozwoliły także zarysować pokrótce ewolucję poetyki Staffa od debiutu do pośmiertnie opublikowanego tomu *Dziewięć muz*.

Dla odtworzenia atmosfery Konferencji wydaje się celowe dłuższe zatrzymanie nad tymi referatami, które wywołały szczególnie silny rezonans wśród zebranych i najbardziej ożywioną dyskusję. Z największą bodaj aprobatą spotkał się referat Ireneusza Opackiego o Lechoniu, entuzjastycznie przyjęty przez taki autorytet, jak prof. Kubacki, przez innych określony jako znakomity, a przez surową zwykle doc. Marię Rzeuską — jako „interesujący i dobrze różne sprawy zapowiadający”. Najbardziej burzliwą dyskusję, najwięcej kontrowersji wzbudził referat Janusza Sławińskiego, kontrowersji, dotyczących spraw dla historyka literatury podstawowych: jakich narzędzi ma on używać, jakim językiem ma mówić?

Referat Opackiego ujął zebranych połączeniem szczegółowej analizy cyklu Lechonia z wnikliwym ujęciem sytuacji historycznoliterackiej, w jakiej został napisany. Pokazał, jak właściwe odczytanie utworu, a także jego recepcja czytelnicza są uzależnione od świadomości momentu historycznego, w jakim powstał. Zdaniem referenta, *Karmazynowy poemat* jest wyrazem sytuacji sprzed r. 1918, i do niej należy go odnosić, tak jak należy go odnosić nie do poezji okresu Dwudziestolecia, ale do obfitej produkcji wierszowej z lat I wojny, produkcji o charakterze przede wszystkim patriotycznym, nawiązującej do romantyzmu. Autor — stosując metodę słów-kluczy — pokazał, jak w *Karmazynowym poemacie* zostają podjęte zasadnicze elementy tej poezji. Oparta na szerokim kontekście historycznym, praca Opackiego dała jednocześnie szczegółową i inną niż w krytyce poświęconej Lechoniowi przyjętą analizę samego utworu, analizę, w której precyzyjnie zostały wykorzystane rozważania na temat literackiego otoczenia z lat 1914—1918. Zary-

sowała się całkowita harmonia pomiędzy tzw. analizą immanentną a analizą sytuacji historycznoliterackiej. Jej punktem kulminacyjnym było określenie synkretyczności gatunkowej cyklu, w którym mieszczą się różnorodne ujęcia, od śpiewu historycznego do „spektaklu modernistycznego”.

Referat Sławińskiego² — jak już się rzekło, najbardziej kontrowersyjny — wzbudził ożywioną dyskusję nie przez swoje tezy szczegółowe, ale przez zastosowaną metodę. Celem autora był nie opis konkretnej historycznie poetyki awangardy krakowskiej, tak jak ona się kształtowała w latach dwudziestych i trzydziestych, ale pokazanie tej poetyki z punktu widzenia dalszego rozwoju poezji, jako wzorca ukształtowanego już z pewnej perspektywy. Aby zrealizować swoje założenie, Sławiński w swoisty sposób „porozcinał” ten konkretny fakt, jakim była teoria i praktyka awangardy, by na nowo złożyć jego poszczególne elementy, złożyć w ten sposób, by ujawnić jego elementy konstytutywne i — przede wszystkim — sposoby ich funkcjonowania. Ta metoda postępowania pozwoliła mu ujawnić w wypowiedziach poetyckich i metapoetyckich zwrotniczanie to, co było w nich najistotniejsze: rozumienie poezji jako swoistej działalności językowej. Przeprowadzając swoje rozważania, sięgał autor po metody właściwe strukturalnej lingwistyce, socjologii, a także — cybernetyce. Z tych nauk pochodzi zasób terminów, jakimi autor w referacie operował. Terminów, które wzbudziły u niektórych dyskutantów negatywną reakcję estetyczną.

Dyskusja — by powrócić do tego, co się powiedziało na wstępie niniejszego sprawozdania — była burzliwa, dynamiczna, bogata w problemy. Brali w niej udział zarówno przedstawiciele środowisk naukowych, jak krytycy i poeci, z których wielu uczestniczyło w całych obradach trzydniowej Konferencji. Niektórzy z nich w dyskusji sformułowali zasady wyznawanej przez siebie poetyki — tak uczynił m. in. Julian Przyboś, który zadeklarował się również jako zwolennik nowych metod krytycznych. Adam Ważyk na przykładzie poezji francuskiej mówił o teraz dopiero uświadomianej sprawie tendencji kubistycznych w literaturze, o roli przypadku w poezji, itp. Jan Śpiewak, Jerzy Zagórski, Jan Bolesław Ożóg wnieśli cenne przyczynki do dziejów poezji okresu międzywojennego. Jarosław Iwaszkiewicz w dowcipnym przemówieniu, pełnym zresztą szacunku dla wysiłków i erudycji referentów, polemizował z pewnymi dążeniami do niepotrzebnego komplikowania spraw, które łatwo można otworzyć jak ową skrzynkę z bajki Kryłowa. Dla Anatola Sterna Konferencja stała się okazją do urządzenia małego wieczoru autorskiego, odczytał bowiem zebrany fragmenty przygotowywanej do druku książki.

Liczny był również udział w dyskusji profesorów. Najaktywniej w obradach sesji udział brali prof. prof.: Zygmunt Czerny, odnoszący omawiane sprawy do literatury francuskiej (m. in. obszerna wypowiedź o symbolizmie), Wacław Kubacki, doc. Maria Rzeuska (dwukrotnie każdego dnia). Poza tym występowali — czasem dwukrotnie — prof. prof.: Maria Grzędzielska, Jan Kott, doc. Artur Sandauer. Wypowiedzi te różnych spraw dotyczyły i różny był ich charakter. Tak np. prof. Kott jedną ze swych wypowiedzi poświęcił wspomnieniom z okresu, w którym przeżywał swą surrealistyczną burzę, drugą zaś — krytyce (odpowiednio uogólnionej) propozycji opisu poezji, zawartej w referacie Sławińskiego.

² Sprawozdawca czuje się zwolniony z obowiązku bardziej szczegółowego jego omówienia, cały prawie tekst został bowiem opublikowany („Współczesność”, 1963, nr 23).

Po tym właśnie referacie — o czym już była mowa — wywiązała się dyskusja najbardziej zasadnicza i najbardziej dramatyczna. Jako przeciwnicy zawartych w nim ujęć wystąpili: prof. Kott, doc. Sandauer, doc. Rzeuska (a także młody poeta Andrzej Szmidt, który się do nich przyłączył). Referat Sławińskiego potraktowany został nie jako konkretna praca, ale jako reprezentant tendencji, które kształtować się mają wśród młodszej generacji krytyków i historyków literatury, czy wręcz jako reprezentant nowej szkoły (bo i ta formuła w dyskusji padła).

Zarzuty mają charakter ogólny i wypowiedziane zostały przez luminarzy krytyki, warte są więc zreferowania. Zarzut podstawowy, dający się wydedukować z trzech zasadniczych wypowiedzi polemicznych, brzmiał mniej więcej tak: w istocie nic się tutaj nowego nie dzieje, nowość jest pozorna, bo sprowadza się do używania nowego języka krytycznego, dość dalekiego od normalnej polszczyzny. Język ten kryć ma banały bądź sądy jawnie fałszywe. Proponowane ujęcia krytyczne przylegają do zjawisk różnych i nie służą ich rozróżnieniu — tak np. proponowany przez Sławińskiego wzorzec poetycki może się równie dobrze odnosić do Przybosa, Valery'ego, do poezji barokowej. Narzędzia tu stosowane pochodzą od Jakobsona, który jednak — zdaniem dyskutantów — nie stworzył generalnej teorii poezji, uogólnił jedynie doświadczenia poezji rosyjskiej okresu futuryzmu. Twierdzono następnie, że tego rodzaju rozważania o poezji mają charakter pseudonaukowy, że nie opierają się na przeżyciu estetycznym (definiowanym w jednej z książek doc. Sandauera).

Zarzut terminowania u Romana Jakobsona sformułowała najdobitniej doc. Rzeuska. Jej zdaniem wynika to z faktu, że jego zasadnicza praca na temat poetyki (*Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki”, 1960, z. 2) została przełożona na polski, podczas gdy prace innych uczonych, dużo, zdaniem dyskutantki, wartościowsze, na polski tłumaczone nie są, a więc są niedostępne szukającym nowego języka krytycznego referentom. Stąd pointą była rada, by referenci — a w wypowiedziach niektórych z nich, według doc. Rzeuskiej, nie ma ani śladu wiedzy — częściej korzystali z zasobnych (także w zakresie książek obcych) zbiorów Biblioteki Instytutu Badań Literackich.

Dyskusja, której epizody zostały tu zreferowane, toczyła się w bardzo napiętej atmosferze, napięcie owo widoczne było zarówno w wypowiedziach atakujących, jak atakowanych. Emocje stanowiły istotny współczynnik tej nowej „polonistycznej monachomachii”. Wydają się one świadczyć — choć sformułowanie takie może być przyjęte jako paradoksalne — o potrzebie tego rodzaju dyskusji o sprawach dla historii literatury zasadniczych. Emocje owe mówiły nie tylko o zaangażowaniu mówców w sprawy polonistycznego warsztatu naukowego, mówiły nie tylko o niewątpliwej „sytuacji pokoleniowej”, jaka się na Konferencji wytworzyła. Były one elementem samookreślenia metodologicznego zarówno badaczy starszych, jak młodszych. Sprawy takie, jak krytyka tego, co nazwane zostało pseudonaukowym żargonem, nie uwzględnianiem przeżycia estetycznego itp. były w istocie pseudonimami spraw dużo bardziej zasadniczych. Takich mianowicie: czy i w jaki sposób historyk literatury ma korzystać z doświadczeń nauk najbardziej zmodernizowanych, jak lingwistyka i cybernetyka, jak ma się posługiwać zdobytymi tam narzędziami, by — kwestia podniesiona w jednej z wypowiedzi prof. Wyki — nie został zerwany kontakt z przedmiotem, by humanistyka nie przestała być humanistyką. Pojawienie się tych spraw w toku konferencyjnych obrad, choć nie zostały one rozwiązane, i zapewne nigdy rozwiązane nie będą, świadczy, jak bardzo potrzebne są tego rodzaju „polonistyczne monachomachie”, skoro sesja poświęcona konkretnemu

przedmiotowi przekształca się w ogólnometodologiczną debatę. A fakt, że stało się to za sprawą referentów, wybranych przez organizatorów jako reprezentanci młodszej generacji polonistycznej, referentów, których prace były zawsze podstawą i punktem wyjścia tej żywej i dramatycznej dyskusji — potwierdza trafność zasady, według której relacjonowana tu Konferencja została pomyślana³.

Michał Głowiński

³ Konferencji towarzyszyła wystawa zorganizowana przez Bibliotekę Instytutu Badań Literackich. Stanowiła ona doskonały załącznik do referatów, pokazywała bowiem to, o czym w nich była mowa: książki (nierzadko białe kruki), czasopisma, rękopisy, a także nieco ikonografii. Przy okazji Biblioteka zaprezentowała, jak świetnym jest warsztatem pracy dla tego, kto się zajmuje poezją XX wieku.